

## **Droga młodzieży do zjednoczonej Europy.**

**Motto z „Listu otwartego do Europejczyków”, Denisa de Rougemont:**

**Nie będzie Europy, jeśli nie będzie Europejczyków. Ale co ukształtuje Europejczyków, jeśli nie wychowanie? Twierdząc, że wszystko zależy od wychowania, twierdzimy, że wszystko zależy od wychowawców i od formacji jaką otrzymują. O przyszłości zjednoczonej Europy decydują szkoły przygotowujące nauczycieli. Tak długo nie nastąpią w nich zmiany idące w kierunku antynacjonalistycznym i proeuropejskim i nie zaczną być odczuwalne ich skutki w średnim szkolnictwie naszych krajów, działaniom politycznym i ekonomicznym brak będzie mocnego gruntu pod nogami. Albowiem zanim się „stworzy Europę”, trzeba najpierw „stworzyć to co europejskie”. A to dzieje się najpierw w umysłach.**

***Denis de Rougemont – myśliciel, pisarz, filozof, eseista szwajcarski  
1906 - 1985***

Unia Europejska jest nowym typem związku między państwami. Głównym zadaniem Unii Europejskiej jest organizacja współpracy między krajami członkowskimi i między ich mieszkańcami. Do najważniejszych celów Unii należą: zapewnienie bezpieczeństwa, postępu gospodarczego i społecznego oraz ochrona wolności praw i interesów obywateli. Unia Europejska respektuje tożsamość narodową państw członkowskich, ich historię, tradycję i kulturę. Unia Europejska to gwarancja: demokracji, praw człowieka, prywatnej własności i wolnego rynku. Unia wspiera się na trzech filarach. Pierwszy, o charakterze gospodarczym - to Wspólnoty Europejskie: Wspólnota Europejska (WE), Europejska Wspólnota Węgla i Stali (EWWiS) oraz Europejska Wspólnota Energii Atomowej (EUROATOM). Drugim filarem jest Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa. Trzeci obejmuje zadania z zakresu Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości. Wspólnota Europejska (dawna nazwa: Europejska Wspólnota Gospodarcza - EWG) powstała w 1957 r. na mocy Traktatu Rzymskiego zawartego przez sześć państw: Belgię, Francję, Holandię, Luksemburg, Włochy i Niemcy. Główne osiągnięcie Wspólnoty Europejskiej to ustanowienie Rynku Wewnętrznego, opartego na wolnym przepływie towarów, usług, osób i kapitału między państwami członkowskimi. Uwieńczeniem integracji gospodarczej będzie utworzenie Unii Gospodarczej i Walutowej, która ma doprowadzić m.in. do zastąpienia walut narodowych wspólną walutą EURO.

Europejska Wspólnota Węgla i Stali (EWWiS) powstała w 1951 r. na mocy Traktatu Paryskiego, który podpisano na 50 lat (termin ten upływa 23 lipca 2002 r.). Istotą działania EWWiS jest wspólny rynek państw członkowskich na surowce i produkty przemysłu węglowego i stalowego.

Europejska Wspólnota Energii Atomowej (EUROATOM) powstała, podobnie jak EWG, na mocy Traktatu Rzymskiego z 1957 r. Jej głównym celem jest pokojowe

wykorzystanie energii jądrowej. Hymn Unii Europejskiej - "Oda do radości", jest fragmentem IX Symfonii Ludwiga van Beethovena.

Niebieska flaga ze stałą liczbą 12 gwiazdek jest od 1955 r. flagą Rady Europy, a od 1986 r. - również Wspólnot Europejskich i Unii Europejskiej. Założycielami Wspólnot Europejskich były: Belgia, Francja, Holandia, Luksemburg, Niemcy i Włochy. Następnie do Wspólnot przystępowały: Dania, Irlandia i Wielka Brytania (1973 r.), Grecja (1981 r.), Hiszpania i Portugalia (1986 r.), Austria, Finlandia i Szwecja (1995 r.). Do Unii Europejskiej należą również terytoria zamorskie jej członków.

Najliczniejszą grupę państw stowarzyszonych stanowią kraje Europy Środkowej i Wschodniej: Polska, Czechy, Słowacja, Węgry, Bułgaria, Rumunia, Litwa, Łotwa, Estonia i Słowenia oraz Afryki, Karaibów i Strefy Pacyfiku (obecnie 70 państw). Stowarzyszone są także Cypr, Malta i Turcja. Do państw (terytoriów) europejskich nie będących członkami Unii ani państwami stowarzyszonymi należą: Norwegia, Szwajcaria, Islandia, Stolica Apostolska, Andora, San Marino, Monako, Lichtenstein i Gibraltar.

Jean Monnet, jeden z ojców integracji europejskiej mówił: "My nie tworzymy koalicji państw, my jednoczymy ludzi". Zgodnie z tą myślą, Unia Europejska staje się unią obywateli Europy, przywiązanych do zasad wolności, demokracji i rządów prawa. W państwach Unii wielką wagę przykładana się do ochrony prawa i interesów obywateli. W Traktacie o Wspólnocie Europejskiej znalazł się zapis dotyczący obywatelstwa Unii Europejskiej. Zgodnie z nim obywatele państw członkowskich stali się automatycznie obywatelami Unii Europejskiej. Każdy obywatel Unii ma prawo do: swobodnego poruszania się i przebywania na obszarze państw członkowskich, wspólnej ochrony dyplomatycznej i konsularnej, przedkładania petycji do Parlamentu Europejskiego, zwrócenia się ze skargą do Rzecznika Praw Obywatelskich Unii Europejskiej. Każdy obywatel Unii nie mający obywatelstwa państwa członkowskiego, w którym mieszka, może w nim głosować i kandydować w wyborach samorządowych. Dotyczy to również wyborów do Parlamentu Europejskiego. W Unii Europejskiej obowiązuje zasada, że wszelkie decyzje powinny być podejmowane jak najbliżej obywatela. Zasada ta, nosząca nazwę subsydiarności, została zapisana w Traktacie z Maastricht. Subsydiarność oznacza podział zadań i kompetencji między Wspólnotami Europejskimi, państwami członkowskimi oraz ich jednostkami administracyjnymi (np. landami, regionami, departamentami). Unia Europejska zajmuje się tylko tymi sprawami, które zdaniem jej państw członkowskich będą rozwiązywane lepiej przez współpracę międzynarodową.

### **Głównymi instytucjami Unii Europejskiej są:**

1. Komisja Europejska
2. Rada Unii Europejskiej
3. Parlament Europejski
4. Trybunał Sprawiedliwości
5. Rada Europejska

**Komisja** - główny organ wykonawczy Unii. W jej skład wchodzi 20 członków (po dwóch przedstawicieli z pięciu dużych państw oraz po jednym z pozostałych dziesięciu), tak zwanych komisarzy którzy wybierani są na okres pięciu lat. Obecnie funkcję przewodniczącego sprawuje Jacques Santer. Rolę wiceprzewodniczących pełnią Manuel Martin oraz Sir Leon Brittan. Siedziba komisji znajduje się w Brukseli.

Zadaniem komisji jest wysuwanie propozycji nowych ustaw oraz kontrola wprowadzania ich w życie.

**Rada Unii Europejskiej** (dawniej Rada Ministrów) - jest to najwyższy organ decyzyjny oraz polityczny Unii. W skład wchodzi przedstawiciele rządów państw członkowskich (po jednym z każdego kraju członkowskiego). Funkcja przewodniczącego sprawowana jest przez sześć miesięcy, po kolei przez każde państwo członkowskie. W roku 1996 przewodnictwo przejęły Włochy i Irlandia. Zadaniem Rady jest wypracowanie i kontrola ogólnej polityki gospodarczej państw członkowskich.

**Parlament Europejski** - wybierany jest przez społeczeństwo Unii w wyborach bezpośrednich, co pięć lat. Obecnie liczba posłów wynosi 626. Siedzibą Parlamentu Europejskiego jest Strasburg, gdzie raz w miesiącu odbywają się sesje plenarne. Sekretariat Parlamentu Europejskiego ma siedzibę w Luksemburgu. Obecnie przewodniczącym Parlamentu Europejskiego jest Klaus Hansch. Przewodniczący wybierany jest na okres 2,5 lat. Zadaniem Parlamentu jest: kontrola prac Komisji Europejskiej, podejmowanie inicjatyw ustawodawczych a także zatwierdzanie budżetu Unii.

**Trybunał Sprawiedliwości** - jest to najwyższy organ sądowy Unii. Trybunał składa się z 15 sędziów (z każdego państwa po jednym). Są oni wspierani przez 9 Rzeczników Generalnych, mianowanych na okres 6 lat. Siedzibą Trybunału jest Luksemburg. Zadaniem Trybunału jest rozstrzyganie sporów pomiędzy państwami członkowskimi a także pomiędzy instytucjami Unii a osobami fizycznymi i prawnymi.

**Rada Europejska** - to najwyższy organ tworzący politykę Unii. Została powołana do życia w 1974 r. Jej status został określony w Traktacie z Maastricht. W skład jej wchodzi przywódcy państw oraz rządów a także Przewodniczący Komisji Europejskiej. Rada zbiera się na wspólnych posiedzeniach dwa lub trzy razy w roku. Zadaniem Rady Europejskiej jest wyznaczanie ogólnych kierunków politycznych dla działalności Unii.

### **Historia drogi Polski do Unii Europejskiej**

1989 r. 19 września Polska i Wspólnota Europejskie podpisały umowę w sprawie handlu i współpracy gospodarczej.

1 lipca 1990 r. początek pierwszego etapu Unii Gospodarczej i Walutowej (liberalizacja przepływu kapitału)

1991 r. 26 stycznia polski rząd powołał Pełnomocnika do spraw Integracji Europejskiej oraz Pomocy Zagranicznej. 16 grudnia podpisano Układ Europejski - umowę o stowarzyszeniu Polski ze Wspólnotami Europejskimi oraz ich państwami członkowskimi.

1992 r. 1 marca weszła w życie Umowa Przejściowa regulująca kwestie wcześniejszego obowiązywania niektórych postanowień Umowy Stowarzyszeniowej Polski ze Wspólnotami Europejskimi. 4 lipca Sejm upoważnił Prezydenta RP do ratyfikacji Układu Europejskiego.

1 stycznia 1993 r. utworzenie Rynku Wewnętrznego (swobodny przepływ towarów, usług, osób i kapitału)

1993 r. 9 maja Polska uzyskała status partnera stowarzyszonego Unii Zachodnioeuropejskiej (UZE). 21-22 czerwca na posiedzeniu Rady Europejskiej w Kopenhadze określono polityczne i ekonomiczne kryteria przystąpienia krajów Europy Środkowej i Wschodniej do Unii Europejskiej. 17 października Prezydent RP

ratyfikował Układ Europejski.

1 stycznia 1994 r. początek drugiego etapu Unii Gospodarczej i Walutowej - powołanie Europejskiego Instytutu Walutowego we Frankfurcie nad Menem 1994 r. 1 lutego wszedł w życie Układ Europejski. 8 kwietnia 1994 roku, Polska złożyła oficjalny wniosek o członkostwo w Unii Europejskiej. Dzięki temu, że w 1993 roku na szczycie w Kopenhadze Rada Europejska potwierdziła, że w przyszłości Unia Europejska rozszerzy swój skład członkowski o kraje stowarzyszone z Europy Środkowej i Wschodniej, mogła się rozpocząć procedura akcesyjna w stosunku do tych państw. Polska znalazła się w pierwszej grupie państw, zwanej grupą luksemburską (obok Węgier, Czech, Estonii, Słowenii i Cypru) zakwalifikowanych do rozpoczęcia w marcu 1998 roku rokowań w sprawie członkostwa w Unii Europejskiej. Po rozpoczęciu negocjacji polski rząd zadeklarował wolę osiągnięcia gotowości do członkostwa w Unii Europejskiej w końcu 2002 roku, z wyłączeniem najbardziej niezbędnych okresów przejściowych.

Temat integracji Polski z Unią Europejską już w początkowym etapie stowarzyszenia zaczął wzbudzać w społeczeństwie polskim wiele emocji, choć wówczas, być może, przeważał entuzjazm charakterystyczny dla początku lat dziewięćdziesiątych związany z dołączaniem Polski do gospodarek rynkowych i jednoczesnym tzw. powrotem do Europy. Zaawansowanie procesu integracji przejawiające się podjęciem przez rząd intensywnych działań dostosowawczych na rzecz przyszłego członkostwa w Unii Europejskiej i towarzyszące temu nie zawsze pozytywne zjawiska wynikające przede wszystkim z toczącej się transformacji systemowej zmieniły społeczną akceptację. Jeszcze w 1996 roku Centrum Badań Opinii Społecznej odnotowało 80-procentowe poparcie dla przyłączenia Polski do UE, a już w maju 1999 roku takiego poparcia udzieliło tylko 55% respondentów. Tak więc w ciągu trzech lat grono zwolenników integracji zmniejszyło się aż o 25 punktów procentowych, liczba zaś jej przeciwników wzrosła o 19 punktów, do 26%. W związku z powyższym nasuwa się pytanie, czy musimy się teraz włączać do struktur europejskich. Kwestia członkostwa w NATO już została rozstrzygnięta. Co nam zatem da członkostwo w Unii Europejskiej?

Intensyfikacja stosunków z zagranicą, szczególnie z zachodnimi gospodarkami rynkowymi, stała się jednym z elementów transformacji systemowej w Polsce na początku lat dziewięćdziesiątych, zwłaszcza gdy rozpadły się powiązania gospodarcze w ramach dawnego bloku wschodniego. Podpisanie Układu Europejskiego ze Wspólnotami Europejskimi – w sensie politycznym – zwiększyło poczucie bezpieczeństwa w regionie i obecnie promuje stabilność Polski wobec innych partnerów, a w ekonomicznym – pobudza przemiany systemowe w kierunku sprawdzonych wzorców oraz pomaga przezwyciężyć zacofanie gospodarcze, m.in. dzięki większemu napływowi inwestycji zagranicznych.

Otwieranie rynku partnera unijnego na polski eksport przyczynia się (pod warunkiem przeprowadzenia koniecznych zmian w przedsiębiorstwach) do wzrostu skali produkcji, obniżki kosztów i bardziej racjonalnego wykorzystania zasobów produkcyjnych, a w konsekwencji do przyspieszenia tempa wzrostu gospodarczego i przyrostu miejsc pracy.

Otwieranie się rynku polskiego na konkurencyjny import z Unii Europejskiej, choć powolne, wymusza często kosztowną restrukturyzację niektórych branż przemysłu. Dla konsumentów ma to pozytywny skutek, gdyż nie tylko daje im większy wybór towarów, ale także wymusza na miejscowych producentach dostarczanie na rynek

produktów tańszych i o wyższej jakości.

Status kraju stowarzyszonego przynosi wiele korzyści, choć są z tym związane także koszty dostosowawcze. W związku z tym, że większość tych kosztów budzi niekiedy duże emocje, przysłaniając nawet osiągnięte korzyści, nasuwa się pytanie, czy nie warto było poprzestać na tym statusie i formalnie nie ubiegać się o członkostwo w Unii Europejskiej, które – zgodnie z przypuszczeniami – spowoduje jeszcze większe komplikacje. Należy jednak uświadomić sobie, że integracji z Unią nie można przypisywać wszystkich bolączek gospodarczych. Dostosowania prawne i ekonomiczne są wymuszane przede wszystkim transformacją gospodarki. Integracja jedynie towarzyszy tym procesom, wzmacniając je.

Niezależnie od związania się z Unią Europejską trzeba przedsięwziąć pewne działania modernizacyjne i restrukturyzacyjne, aby osiągać korzyści z międzynarodowego podziału pracy oraz przekładać je na przyrost indywidualnych dochodów, a w rezultacie na wzrost gospodarczy w skali całego kraju. Lepiej więc patrzeć na korzyści płynące z integracji Polski z Unią Europejską w perspektywie co najmniej średniego, jeśli nie długiego okresu. W krótkim okresie zostaną poniesione pewne koszty w postaci inwestycji początkowych, które będą procentować dopiero w przyszłości.

Oczywiście dystans jaki dzieli Polskę nawet od najbiedniejszych krajów Unii, jeśli chodzi o rozwój jest szokujący. Niemniej rozsądne jest znalezienie się w towarzystwie, które (może nie wszystkim członkom w jednakowym stopniu i czasie) zapewni korzyści w sferze społecznej, politycznej, gospodarczej i cywilizacyjnej. Świadczy o tym przykład Irlandii oraz południowych krajów członkowskich Unii Europejskiej (wyjątkiem jest Grecja, która jak się twierdzi – nieracjonalnie konsumuje zdobycze integracji z UE). Nie ulega wątpliwości, że w obecnym układzie politycznym i gospodarczym w Europie gospodarka zdrowa, choć nie bogata, ma również szansę skorzystać na integracji gospodarczej. Z tego też względu Polska nie chce poprzestać na statusie kraju stowarzyszonego, który poza wieloma pozytywnymi skutkami nie gwarantuje jednak udziału w procesie decyzyjnym Unii Europejskiej. Trudno więc rozważać jakieś inne rozwiązania, zwłaszcza gdy o członkostwo w UE ubiega się pozostałe dziewięć krajów regionu środkowoeuropejskiego.

Układ Europejski, choć w wielu dziedzinach wprowadził preferencje dla obu stron, nie zapewnił jednak pełnej liberalizacji handlu rolnego (Polsce szczególnie zależy na uzyskaniu swobodnego dostępu do rynku unijnego w tej dziedzinie) i wprowadził tylko niewielkie ułatwienia w przepływie siły roboczej z Polski do krajów członkowskich UE. W dodatku preferencje handlowe stanowiące ukłon w stronę Polski nieco się zdewaluowały po wejściu w życie postanowień Rundy Urugwajskiej GATT, na mocy których Wspólnota Europejska udzieliła pewnych preferencji swym partnerom handlowym na zasadzie powszechnej.

Stowarzyszenie nie zapewnia uczestnictwa w rynku wewnętrznym Unii Europejskiej. W dalszym ciągu istnieją formalne przeszkody utrudniające swobodną działalność podmiotom gospodarczym obu stron. Chodzi tu o bariery fizyczne (kontrola graniczna), techniczne (zróznicowane wymogi prawne i proceduralne, odmienne normy i standardy) oraz fiskalne (odmienne systemy podatków pośrednich). Istnienie tych barier wiąże się z ponoszeniem przez przedsiębiorców kosztów, które w rezultacie przekładają się na ostateczną cenę towaru sprzedawanego konsumentowi i w ten sposób koło się zamyka.

Członkostwo w Unii Europejskiej jeszcze bardziej zwiększy wiarygodność Polski na

arenie międzynarodowej, szczególnie w oczach potencjalnych inwestorów zagranicznych, nie tylko unijnych, ale również z krajów trzecich, którzy wykorzystując niższe koszty pracy w Polsce, będą chcieli się umiejscowić na jej rynku w celu zapewnienia sobie dogodnej pozycji do ekspansji na zachodnie rynki oraz na wschód.

Z uzyskaniem statusu państwa członkowskiego wiąże się także możliwość korzystania ze wsparcia finansowego z budżetu wspólnotowego (Fundusze Strukturalne), co najbardziej pozwala odczuć tzw. zasadę solidarności, na której opiera się funkcjonowanie Unii Europejskiej. Wsparcie to wymaga jednak przygotowania odpowiedniej infrastruktury instytucjonalnej, zapewniającej efektywne wykorzystanie przyznanych środków. Trzeba także pamiętać, że finansowanie określonych projektów strukturalnych wymagać będzie ich współfinansowania z budżetu polskiego.

Wyraźna perspektywa członkostwa w Unii Europejskiej ma również istotne znaczenie dla polskiej polityki wewnętrznej. Jak dotychczas, żaden z polskich rządów nie kwestionował strategicznego celu polskiej polityki zagranicznej, jakim jest przystąpienie do struktur zachodnioeuropejskich, w tym również do UE. Data przyjęcia do Unii jest i powinna być w najbliższym czasie ważnym czynnikiem mobilizującym i dyscyplinującym polskie władze ustawodawcze i wykonawcze do inicjowania i kontynuowania niezbędnych dostosowań. Do daty zadeklarowanej gotowości do członkostwa pozostało tylko około tysiąca dni. Tymczasem, jak się szacuje, rząd i parlament muszą uchwalić jeszcze około stu siedemdziesięciu ustaw istotnych z punktu widzenia integracji z Unią Europejską.

Na przestrzeni ostatnich kilku lat Polska odnotowała dynamiczny wzrost gospodarczy i była najszybciej rozwijającym się krajem europejskim. Sektor prywatny dominuje w gospodarce zarówno pod względem wytwarzania produktu krajowego brutto (ponad 60% PKB), jak i zatrudnienia (łącznie ponad 63% miejsc pracy). Potwierdzeniem dynamicznego rozwoju gospodarki stało się przystąpienie Polski do Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD), skupiającej 28 najbogatszych państw świata oraz Światowej Organizacji Handlu (WTO). Unia Europejska jest już dziś dla Polski najważniejszym partnerem handlowym. W 1995 r. na 15 krajów Unii przypadało 67% wymiany handlowej Polski z zagranicą (w eksporcie 70%, a w imporcie 64,7%). Natomiast na Polskę przypada niespełna 20% obrotów Unii z partnerami zewnętrznymi. Zwiększenie tej wymiany handlowej będzie możliwe przez (pozbawiony ograniczeń) eksport polskich towarów na rynek Unii, wtedy gdy Polska stanie się jej członkiem. Polska już dziś charakteryzuje się zdrową gospodarką, z jednym z największych w Europie poziomów wzrostu gospodarczego. Dążenie Polski do członkostwa w Unii Europejskiej wymaga utrzymania kierunku reform gospodarczych, których celem jest utworzenie sprawnej gospodarki rynkowej. Wymaga też uporządkowania prawa gospodarczego oraz przekształceń organizacyjnych, własnościowych i restrukturyzacyjnych. Celem Polski jest udział we wszystkich obszarach integracji z pełnią praw członkowskich. Celem długookresowym jest dołączenie do krajów Unii Europejskiej tworzących Unię. Zdobyczą integracji europejskiej, która zredukuje rolę polskich władz, jest unijne prawo o konkurencji i zasadach pomocy państwa. Tu twardy charakter komisarza Karela van Mierta, ale przede wszystkim wzajemna kontrola przedstawicieli krajów "15" w Komisji Europejskiej gwarantują, że polski rząd nie będzie już mógł

kształtować gospodarki pod dyktando powiązań personalnych czy interesów wyborczych. Jeśli komisja jest w stanie sprzeciwić się fuzji czołowych linii lotniczych świata (British Airways i American Airlines) czy największych koncernów lotniczo-zbrojeniowych (Boeing i McDonnell Douglas), to z pewnością zdoła oprzeć się planom działania Polskiej Chemii, Nafty Polskiej czy porozumień między polskimi cukrowniami, jeśli uzna, że zagraża to interesom konsumenta. Jak pokazały w ostatnich tygodniach twarde negocjacje nt. restrukturyzacji polskiego hutnictwa, Bruksela nie pozwoli również na marnowanie latami zatrważająco dużych środków podatników dla utrzymania przy życiu górnictwa, Banku Gospodarki Żywnościowej czy Polskich Kolei Państwowych, jeśli nie będzie temu towarzyszył plan uzdrowienia gwarantujący samodzielne utrzymanie się w bliskiej przyszłości tych przedsiębiorstw na rynku. Bruksela zadba również o to, aby wszystkie przedsiębiorstwa, tak krajowe jak i pochodzące z innych krajów UE, korzystały z takich samych warunków działania na rynku. Konflikt o wysokość podatku VAT od sprzedaży cytrusów pokazał, że komisja nie będzie tolerowała sytuacji, w której producenci danego towaru (tu jabłek) zyskują akceptację konsumentów nie dzięki sprawności działania (np. rozwijanie odpowiednich odmian drzew), ale poparciu jednej z partii u władzy (tu PSL). Jak pokazuje przykład b. NRD, polityka zachęt finansowych dla przyciągnięcia inwestorów zagranicznych jest możliwa, musi być ona jednak jawna i zgodna z przyjętymi regułami. Sytuacja, w której koncern Daewoo zdobywa w ciągu kilkunastu miesięcy 1/4 polskiego rynku motoryzacyjnego, dzięki niepłaceniu należnych środków do budżetu państwa, nigdy nie znajdzie akceptacji w Brukseli. Presja UE na rzecz ograniczenia samowoli administracji i jej wszechobecności w gospodarce rozgrywa się jednak nie tylko na szczeblu poszczególnych przedsiębiorstw, czy nawet całych branż, ale także na poziomie całego państwa. Tu niezwykle skutecznym biczem jest unia gospodarcza i walutowa (EMU), która zmusza kraje "15" do trwałego uzdrowienia finansów publicznych i przenosi kolejne kompetencje władz ze szczebla narodowego na poziom całej UE. Wizja euro już poczyniła cuda: zmusiła Belgię do stałego redukcjonowania gigantycznego (130 proc. PKB) długu państwa, uczyniła z hiszpańskiej pesety stabilną walutę, zmusiła władze Niemiec do ograniczenia zbyt rozbudowanych przywilejów socjalnych, przekształciła Grecję w kraj o stosunkowo (4,8 proc. w skali roku) niskiej inflacji. Także w Polsce EMU będzie jednym z głównych czynników zmuszających władze do reformy i wycofania się państwa z systemu ubezpieczeń społecznych, zachowania prawdziwej niezależności banku centralnego, wstrzymania się z manipulacją kursem złotego pod dyktando lobby eksporterów. W sytuacji pełnej wolności przepływu kapitałów polskie państwo będzie także musiało równoważyć finanse publiczne raczej poprzez ograniczanie własnych wydatków niż wzmacnianiem presji fiskalnej, nawet gdyby do wspomnianej już harmonizacji podatków w UE na razie nie doszło. Niezależnie od unii walutowej Bruksela będzie się także domagała od naszego kraju tworzenia podstaw do trwałego i szybkiego wzrostu gospodarczego, znów przede wszystkim poprzez ograniczenie ingerencji państwowej administracji. Jest to w dobrze pojętym interesie krajów dzisiejszej "15" - tylko w ten sposób przepaść między poziomem życia w Polsce i krajach UE zostanie zasypana, a niezbędne wsparcie finansowe Brukseli dla naszego kraju ograniczone.

**Korzyści wynikające z wprowadzenia jednolitej waluty EURO:**

Dla przeciętnego mieszkańca Unii Europejskiej:

- pozbycie się problemu wymiany walut w czasie wyjazdów zagranicznych,
- łatwość w porównywaniu cen.

Dla gospodarki Unii Europejskiej:

- łatwość transferu kapitału

Proces integracji Polski z UE stwarzać będzie nowe uwarunkowania rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Proces integracji rolnej z Unia rodzi zarówno wielkie szansę, jak i istotne zagrożenia.

Po stronie szans widzi się:

- uzyskanie dostępu do bogatego rynku europejskiego,
- ekspansje eksportu rolnego, a z drugiej strony dogodnego importu nowoczesnych produktów, ważnych zwłaszcza dla postępu biologicznego i technicznego,
- znaczny przepływ kapitałów inwestycyjnych i handlowych,
- powstanie ekonomicznego przymusu rekonstrukcji rolnictwa polskiego w kierunku struktur bardziej efektywnych i zdolnych do osiągnięcia postępu,
- ujawnienie się korzyści skali i wyższej efektywności, w wyniku czego polskie rolnictwo zacznie wytwarzać nadwyżkę ekonomiczną, która można będzie przeznaczyć na jego rozwój.

Po stronie zagrożeń znajdują się:

- wielkie koszty dostosowania i modernizacji polskiego sektora żywnościowego,
- trudności okresu przejściowego, zwłaszcza przy rozległych regulacjach ochronnych Unii i powolnym rozwoju instytucji rynku i handlu zagranicznego,
- prawdopodobieństwo utraty części rynku krajowego na rzecz dostawców z Unii i w związku z tym wyeliminowanie części krajowych producentów,
- niewielkie realne możliwości szybkich zmian struktury agrarnej ograniczenia rozdrobnienia rolnictwa.

W dłuższej perspektywie przystąpienie do Unii będzie korzystne, choć w początkowym okresie wystąpią zjawiska gospodarstw greckich. Powinno się tam zatem znaleźć miejsce również dla rolnictwa polskiego.

W 1998 r. Szefowie państw i rządów postanowili, które z państw członkowskich przystąpi do Unii Walutowej (zgodnie z kryteriami zawartymi w Traktacie z Maastricht).

do końca 1998 r. Europejski Instytut Walutowy i Komisja Europejska przygotowują podstawy prawne i organizacyjne utworzenia Europejskiego Banku Centralnego i Europejskiego Systemu Banków Centralnych.

1 stycznia 1999 r. Początek trzeciego etapu Unii Gospodarczej i Walutowej - EURO stanie się jednolitą walutą Unii Europejskiej, a kompetencje krajowe w sferze polityki monetarnej przejmie Europejski Bank Centralny.

1 lipca 2002 r. EURO stanie się jedynym środkiem płatniczym na obszarze państw członkowskich Unii Gospodarczej i Walutowej.

Korzyści wynikające z członkostwa Polski w Unii Europejskiej mają charakter polityczny, gospodarczy i społeczny. Korzyścią natury politycznej jest zacieśnienie związków Polski z resztą Europy na poziomie indywidualnym, lokalnym i regionalnym. Aktywny udział w działalności instytucji Unii Europejskiej zwiększa bezpieczeństwo obywateli i państwa. Korzyści natury gospodarczej - to udział w Wewnętrznym Rynku Unii, ze swobodą przepływu towarów, usług, ludzi i kapitału,



dostęp do funduszy strukturalnych, napływ inwestycji i nowych technologii. Integracja Polski z Unią Europejską umożliwi swobodne podróżowanie (bez kontroli granicznych), osiedlanie się i podejmowanie pracy. Wyrażać się to będzie między innymi w uznaniu równorzędności świadectw i dyplomów, swobodzie uzyskania zezwolenia na pracę, założenia firmy, podjęcia nauki, ważności prawa jazdy na obszarze całej Unii Europejskiej, czy też możliwości sprzedaży używanego samochodu w każdym państwie Unii bez formalności podatkowych. Korzyści natury społecznej - to wyższa jakość życia oraz szansa na zbliżenie Polski do standardów europejskich w dziedzinie bezpieczeństwa wewnętrznego, pracy, zdrowia i edukacji. Np. emeryci i renciści, którzy zapragną na stałe zamieszkać w innym kraju Unii będą mogli bez problemu otrzymywać swe (przyznane w kraju pochodzenia) emerytury i renty. Wdrożenie europejskich norm ekologicznych przyczyni się do poprawy warunków życia ludzi. Stosowanie nowoczesnych, przyjaznych dla środowiska technologii racjonalizujących zużycie surowców i energii pozwoli poprawić efektywność gospodarowania. Konkretnie korzyści społeczne mogą się wiązać z przystąpieniem Polski do Karty Podstawowych Praw Społecznych Pracowników (tzw. Karty Socjalnej) podpisanej przez kraje członkowskie Unii Europejskiej. Członkostwo Polski w Unii Europejskiej oznaczać będzie: kres "porządku jałtańskiego" w Europie, oddalenie widma totalitaryzmu, utrwalenie demokracji, rozwój gospodarczy, bezpieczeństwo i stabilność, uzyskanie przez Polskę międzynarodowej pozycji odpowiadającej jej rzeczywistemu potencjałowi.

**„Człowiek bowiem każdy idzie przed siebie.(...)Iść przed siebie – to znaczy nie tylko ulegać wymogom czasu, pozostawiając za sobą przeszłość: dzień wczorajszy, rok, lata, stulecia... Iść przed siebie to znaczy mieć świadomość celu”.**

***Jan Paweł II***

Marzenia o zjednoczonej Europie od wieków były swoistą cechą jej mieszkańców. Wiąże się to zapewne z niezwykle szerokim pojęciem, jakim jest wspólnota. Człowiek jako istota społeczna potrzebuje współpracy, która daje mu poczucie bezpieczeństwa i własnej wartości, a często, jak w przypadku prehistorii, środki niezbędne do życia.

Współpraca i zjednoczenie oddawały jednostkom, organizacjom i całym narodom wiele korzyści. Szczególnie popularne wspólne akcje zbrojne, jak w przypadku historycznego zwycięstwa pod Grunwaldem, stanowiły o sile współdziałania. Idea zjednoczenia państw Europy ma wielowiekową tradycję. Jednym z najstarszych jej przejawów, który bezpośrednio dotyka dziejów Polski jest słynny zjazd gnieźnieński z 1000 roku. Wówczas to Otton III, cesarz niemiecki przedstawił władcy państwa polskiego, Bolesławowi Chrobremu projekt integracji państw europejskich z wyraźnie zarysowanym celem, jakim miało być imperium chrześcijańskie. Fakt ten przekonuje nas o uniwersalnym pragnieniu współdziałania, które po blisko 1000 latach doczekało się realizacji. Nasze uczestnictwo w tworzeniu integracyjnych projektów niezaprzeczalnie czyni nas współtwórcami idei o europejskiej wspólnocie, godnymi miana praojców zjednoczonej Europy.

Dziś stoimy u progu realizacji planów o przeszło milenijnej historii. Powstała w wieku

XX Unia Europejska zrzesza już piętnaście państw, a najbliższa przyszłość wiąże się z przyjęciem nowych członków. Wśród nich jest także Polska, słowiański kraj w sercu Europy. Mieszkańcy tego kraju to ludzie, którzy z podniesionym czołem dążą ku integracji europejskiej, którzy swym niepowtarzalnym klimatem mazowieckich wierzb i mazurków Chopina pragną podzielić się ze wszystkimi narodami. Istnieje pewna książka Stanisława Wyspiańskiego, książka droga Polakom. Tytuł jej brzmi: „Wesele”. W jednym z fragmentów pojawia się zdanie: „A to Polska właśnie”. Cytat ten zostaje nawet wykorzystany przez pewne wydawnictwo do nazwania serii książek poświęconych ojczyźnie. Treść tej serii o różnorodnej tematyce emanuje na wskroś polskością, ukazując to, co najdroższe sercu Polaka. Niniejszą pracę dedykuję więc wszystkim rodakom, którym droga ojczyzna, oczekując w zamian prostych, ale jakże entuzjastycznych słów: „A to Polska właśnie!”

Kraj malowniczych pól, szumiących wierzb mazowieckich, bocianich gniazd, tysiąca tradycji, szacunku do Boga, chleba i ojczyzny. To właśnie Polska. Tam gdzie Wisła i Odra płyną do Bałtyku, tam rozbrzmiewa muzyka Chopina, tam na wszystkich czeka gościnność i serdeczność, bogactwo folkloru, piękno gór, świeżość przyrody. Za to właśnie kochamy Polskę i tym chcemy dzielić się z innymi. Wsłuchajmy się teraz w słowa wiersza Karola Wojtyły: „Ojczyzna – kiedy myślę – słyszę jeszcze dźwięk kosy, gdy uderza o ścianę pszenicy, łącząc się w jeden profil z jasnością nieboskłonu”. „Ludzie żyjący jedno, dwa pokolenia wstecz – pisał przed paru laty Andrzej Karczmarszewski – w krajobrazie swojej wsi widzieli nie tylko góry, stawy, zapadliska, źródła, bagna itp. Krajobraz ten usiany był zapadniętymi miastami, karczmami i kościołami, mogiłami rycerzy i żołnierzy z licznych wojen i powstań, zniszczonymi lub zapadniętymi zamkami, mogiłami ludzi wymordowanych przez najeźdźców. Lochy zamków kryły nieprzebrane skarby strzeżone przez złe moce, kamienie były zaklętymi ludźmi lub zostały rzucone szatańską mocą.” Wiele mamy legend i ludowych opowieści. Każdy kraj cieszy się własnym dorobkiem, Niemcy mają braci Grimm, Duńczycy Andersena, Polacy zaś wychowali się na prastarych podaniach, których autorzy często są nieznani, odlegli o tysiąc lat od naszych czasów. Nie sposób przytoczyć tu wszystkich czy o każdym opowiedzieć. Uchybieniem jednakże byłoby, gdyby nie ukazać Europie opowieści, która otwiera zbiór podań, legend i baśni Polski, to legenda o powstaniu państwa polskiego i państw sąsiednich, legenda o Orlim Gnieździe.

Dawno, dawno temu, za czasów wędrówek słowiańskich plemion trzej bracia Lech, Rus i Czech prowadzili swoje zastępy na poszukiwanie ziemi żyznej i gościnnej, ziemi, na której osiądą na stałe. Każdy z braci postawny był, dzielny, ale odmiennej natury. Powiadali ludzie, że Lech był szczerzy i pogodny, Rus poważny i zamknięty w sobie, Czech zaś – bystry bardzo, nad wszystko żarty lubił. Zbliżał się wieczór, kiedy plemiona dotarły na skraj wielkiej puszczy. Widok jej oczarował braci i ich poddanych, a ziemia żyzna i piękna, zachęcała do odpoczynku. Wtem nad głowami zaszumiały szerokie skrzydła, a na wieczornym niebie ukazał się srebrnopióry orzeł i zatoczył szerokie koło na tle zachodzącego słońca. Rus porwał za łuk, pragnąc zestrzelić wspaniałego ptaka, ale Lech powstrzymał go mówiąc: Oto znak, że ziemia, na której gniazdo swe założył ten orzeł, by żyć spokojnie i szczęśliwie do kresu swych dni i dla mnie będzie życzliwa. Pozostanę tu, a na wzgórzu zbuduję silny gród. Rusa i Czecha ujął pomysł brata, ale za mało było miejsca dla nich wszystkich, wyruszyli tedy ze swymi plemionami w odległe strony, by tam zakładać swe grody. I

stało się, jak zamierzyli, zbudowali wspaniałe warownie: Rus na wschodzie, a Czech, przeszedłszy przez Karpaty, na południu. Lech zaś pozostał w zielonej dolinie, a srebrnopióry orzeł stał się symbolem państwa polskiego, którego dziś podziwiamy w naszym godle.

Jesteśmy narodem zanurzonym w historii. Tkwi ona w naszej pamięci, otacza nas na co dzień. Nie zapominamy o bohaterach narodowych, nie tylko o tych wielkich i wysławianych, ale również o tych nie znanych nikomu, nie mających nawet mogiły. „Tysiące tablic i pomników na ulicach, w lasach, w obozach koncentracyjnych zaświadcza o miejscach tortur i egzekucji. Tutaj powieszono pięćdziesięciu, tam trzy tysiące spłonęło żywcem, tu osiemdziesiąt tysięcy udręczono i zagłodzono, tam zagazowano osiemset tysięcy” – napisał w 1972 roku T. White, reporter magazynu National Geographic, pod wpływem wizyty w Polsce. Co sprawia, że nie żyjemy zapatrzeni w przyszłość, w nowe trendy? A może gdzieś głęboko w nas, w naszej podświadomości żywa jest myśl profesora Wojciecha Roszkowskiego: „Narodowi lub społeczeństwu, które nie rozumie samo siebie, które nie wie, skąd pochodzi,... grozi upadek”. A może nie potrafimy zapomnieć tragedii, jakiej doznali nasi rodacy, a często osoby bliskie.

Historia walki Polaków o swą ojczyznę jest długa. Dla współczesnych to 123 lata, dla wielu - całe życie. Rodzili się i umierali pod zaborami, płakali i cierpieli, walczyli, zasypiali z myślą o wolnej ojczyźnie. Nasze dzieje rozbrzmiewały echem po całej Europie. Niepodległości Stanów Zjednoczonych ofiarowaliśmy dwóch najznakomitszych oficerów, niestety naszej niepodległości nie mogliśmy już ofiarować jednego z nich. Kazimierz Pułaski oddał swe życie pod Savannah. Tadeusz Kościuszko wrócił, by wszystkimi siłami ratować życie umierającej matki – ojczyzny.

Świat podkreśla, że Polacy to znakomici jeźdźcy. Nasze chwalebne zwycięstwa spod Grunwaldu, gdzie jako jedyni potrafiliśmy złamać potęgę krzyżacką, Kircholmu, gdzie rozgromiliśmy trzy razy liczniejszą armię szwedzką czy wreszcie pamiętna odsiecz wiedeńska z 1683 roku świadczą nie tylko o waleczności i odwadze Polaków, są również dowodem niezwyklej ofiarności oręża polskiego. Kiedy postęp naukowo – techniczny przyniósł nowe rozwiązania militarne, mężni rodacy potrafili równie doskonale podbijać przestworza. Peter White zaznacza, że w „przełomowym dniu bitwy o Anglię polscy lotnicy stracili 26 spośród 56 zniszczonych samolotów Luftwaffe”.

W czasie II wojny światowej Marian Rejewski, Jerzy Różycki i Henryk Zygalski złamali kod niemieckiej maszyny szyfrującej Enigmy i przekazując tajemnicę aliantom zachodnim, ułatwili znajomość wielu posunięć III Rzeszy. 600 000 naszych żołnierzy walczyło na wszystkich frontach Europy, w Afryce Północnej i na morzach świata, w czasie tych sześciu lat w wyniku działań wojennych i terroru straciliśmy ponad 6 mln ofiar.

Niesłychanie ważna dla nas i mocno zakorzeniona w naszej podświadomości jest walka o Monte Cassino. Opowiada o niej słynna pieśń o czerwonych makach wyrosłych na stokach wzgórza u stóp klasztoru. Pieśni są dla Polaka wołą narodowego przetrwania, a w czasie licznych powstań – wołą walki o niepodległość. To one wzbudzały emocje, budowały wśród śpiewających poczucie wspólnoty i tożsamości narodowej. Najdobitniej ujął to Jan Kasprowicz, pisząc: „pieśń ojczyzny pełna”. W kształtowaniu polskości jest to, na równi z „Panem Tadeuszem”, naszą epopieją narodową, najdoskonalsza odmiana sztuki. A trzeba zaznaczyć, że dusza

Polaka poszukuje ojczyzny, wielbi dzieła, które oddają jej smak, i, jak powiedział Mickiewicz „Polak, stąd między narodami słynny, że bardziej niżli życie kocha kraj rodzinny.”

Patriotyzm polski ściśle wiąże się z religijnością. Od przeszło tysiąca lat Polacy są narodem chrześcijańskim, wyznawcami Chrystusa. Wiele dzieł literackich i źródeł historycznych potwierdza silną więź między Polakiem, a jego religią. Młody Karol Wojtyła, obecny papież Jan Paweł II, najwybitniejsza postać dla każdego Polaka, dla każdego katolika, w jednym z listów do przyjaciela Mieczysława Kotlarczyka pisał: „... Tylko olśniewa mnie ta wzmożona religijność ludzka, ta mistyczna wręcz siła”. Z zachwytem zawartym w tych słowach spotykamy się często w naszym życiu. Przede wszystkim rzuca się w oczy poczucie jedności, jakie dawała Polakom wspólna wiara. Wiara ta nieustannie towarzyszyła żołnierzom, dodawała im sił, gdy zziębnięci, głodni, niepewni jutra, z dala od domu i bliskich patrzyli razem w niebo i wierzyli, że ojczyzna będzie wolna, a oni wrócą... Wiara tworzy więź między wszystkimi ludźmi z pozoru obcymi dla siebie, takimi których dzieli rasa, wykształcenie, stan majątkowy. Jednakże przed Bogiem wszyscy jesteśmy równi i pamiętamy o tym. Sanktuarium na Jasnej Górze to dla każdego z nas, dla każdego Polaka miejsce najświętsze, miejsce, które oblegane przeszło 400 lat temu przez 38 dni opierało się potopowi szwedzkiemu. I tak o to za sprawą Maryi, nazwanej przez króla Jana Kazimierza Królową Polski, z Jasnej Góry, serca kraju, popłynęła do milionów ludzi szczęśliwa wieść: jest jeszcze dla Polaków jedno światło, tym światłem jest Matka Boża. Jasna Góra, miejsce przebywania Cudownego Obrazu Czarnej Madonny jest odwiedzane przez rzesze pielgrzymów. Coroczne piesze pielgrzymki do Częstochowy należą do kanonu polskich tradycji, a tradycja jest miernikiem wartości ludzkich.

Cyprian Kamil Norwid, wybitny polski poeta epoki romantyzmu, w jednym ze swych wierszy podkreślał, że nasze słowa powitań są „jak odwieczne Chrystusa wyznanie”, że kruszynę chleba podnosi się z ziemi, bo to dar Niebios. Ta wyjątkowa religijność Polaka przejawia się również w gościnności, z której słyniemy w Europie i świecie: „Gość w dom, Bóg w dom” mówi staropolskie powiedzenie, a trzeba zaznaczyć, że i dziś ma ono miliony zwolenników, którzy udowadniają tym, że są ludźmi otwartymi i gotowymi do współpracy.

Legends, podania, tradycje, umiłowanie ojczyzny, religijność, gościnność to tylko część słów, jakimi moglibyśmy scharakteryzować polski folklor. Patrząc na ilustracje strojów regionalnych, czytając „Chłopów”, „Nad Niemnem”, a przede wszystkim będąc między tymi ludźmi bogatych obyczajów i szczerego serca widzimy, jak cennym darem dla każdego narodu, jaką dumą może być powiew „klimatu” sprzed setek lat. Taki właśnie jest folklor, zastygły w codziennym przedmiocie, ukryty w zwykłej piosence, taki sam, jak kilkadziesiąt lat temu, a może nawet i więcej, z nielicznymi tylko zmianami cywilizacyjnymi, których jednak tak jest niewiele, że udając się do jednego z naszych skansenów, żyjemy tylko tym odległym światem, czujemy jego piękno i prostotę. Polska jest jednym z bogatych kulturowo krajów i niezwykle ważne dla nas jest, by w tych czasach zawrotnego postępu naukowego, nowej mody, nowoczesnych rozwiązań chronić to z czego wyrosli nasi przodkowie. Naszych gości przyciągają przede wszystkim Tatry. Wiele jest gór w Europie, piękniejszych i wyższych, ale kto choć raz zobaczy Giewont i prawdziwie góralskie obyczaje, nie zapomni tego przeżycia już nigdy. Wspomnienie o Giewoncie jest nieprzypadkowe. Polacy cenią sobie widok tej góry o zarysach śpiącej postaci, śpiącego rycerza. Według wierzeń, śpiący rycerz obudzi się, gdy nadejdzie czas, by walczyć o Polskę... Rodzaj ludzki przywykł do kultu gór. Nasz kraj jest idealnym tego

przykładem. Oprócz wspomnianych już Tatr wiele opowieści wiąże się z Łysą Górą, na której, według wierzeń, miał odbywać się sabat czarownic oraz ze Ślężą, ważnym ośrodkiem kultowym wczesnego średniowiecza. Sudety słyną przede wszystkim z Liczyrzepy, straszego władcy Gór, któremu przydomek nadał podstęp pięknej królowy. Młoda panna, aby uwolnić się z jego rąk nakazała mu policzyć wszystkie rzepy na polu, a w tym czasie uciekła z jego siedziby na koniu, by wyjść za swego narzeczonego.

Zauważmy, jak góry łączą narody, jak wspólne wierzenia zbliżają ludzi. Legendy o Liczyrzepie mają korzenie niemieckie, ale tak samo podziwiają je Niemcy, Czesi i Polacy. Dla kultury nie ma granic. I czyż to nie piękne, że jesteśmy kulturowo zjednoczeni z naszymi sąsiadami? Ufamy, że Unia Europejska w integracji widzi nie tylko cele gospodarcze i korzyści materialne, ale również, a nawet przede wszystkim rozwój kulturalny, wzajemne poznanie się europejskich narodów i dążenie do prawdziwie braterskiej jedności.

Wielu ludzi zachwyca się przyrodą Borneo, tajemniczością i świeżością wyspy. Nieodłącznie towarzyszy więc nam pytanie, co sprawia, że prawdziwie szczęśliwym można być tylko wśród przyrody, że człowiek zamknięty w czterech ścianach czuje się nieszczęśliwy? Odpowiedź jest prosta: człowiek jest częścią przyrody, jej nieodłącznym elementem i nie może zapominać, że tylko harmonia między skutkami jego działań, a skutkami działań środowiska może ułatwić mu życie. W wielu europejskich krajach urbanizacja niczym fala pochłania ziemię, zostawiając w oceanie miast nieliczne wysepki, jakimi są parki. Proces ten wraz ze wzrostem ludności i zapotrzebowaniem na sieci centrów handlowych czy parków rozrywki coraz głębiej zmienia oblicze Europy. Polska ma jednak jeszcze wiele do zaoferowania. Jest niczym lasy Borneo, ma w sobie wiele do ujarznienia i wiele do zrobienia. Dzikość to skarb. Cóż nam bowiem z czegoś, czego zmienić już nie można? Miłość do ziemi i przyrody jest narodową cechą Polaków. Corocznie obchodzi się święcenie owsa, ziół i kwiatów, a pod koniec lata przynosi do kościołów części zbiorów- chleb, wieńce ze zbóż, dziękując Bogu za udane żniwa. Zanim Karol Wojtyła został papieżem napisał wiele wierszy. Część z nich poświęca przyrodzie, która dawała mu odpoczynek, w której widział dzieło Boże. W „Pieśni o Bogu ukrytym” pisał:

„Uwielbiam cię, siano wonne, bo nie znajduję w tobie dumy dojrzałych kłosów.  
Uwielbiam cię, siano wonne, któreś tuliło w sobie Dziecinę bosą.  
Uwielbiam cię, drzewo surowe, bo nie znajduję skargi w twoich upadłych liściach.  
Uwielbiam cię, drzewo surowe, boś kryło Jego barki w krwawych okiściach”

Tak naprawdę nikt z nas, Polaków nie chciałby, by nasze bogactwo przyrody zamknąć w szablonie 22 parków narodowych. Mamy jeszcze tak wiele piękna, które otacza nas na co dzień, które na każdym z nas wywiera inne, swoiste wrażenie. Jednym z symboli Polski jest bocian, którego otaczamy wielką życzliwością. Gniazdo bocianie uwite na jednym z drzew w gospodarstwie ma stanowić o pomyślności jego właścicieli. Europejczyków dziwi, dlaczego te piękne ptaki upodobały sobie właśnie nasz kraj. Można by to poczytać za jakieś szczególne wyróżnienie, z naukowego jednak punktu widzenia wynika, że bociany znalazły u nas naturalność. Na naszych polach nie ma jeszcze tak wielu środków ochrony roślin i pestycydów. Podobną wizytówką kraju jest „złota polska jesień.” Słowa tegoż powiedzenia wcale nie

znaczą, że tylko u nas jesień może być złota, że tylko u nas jesienne drzewa oczarowują gamą kolorów. Słowa te świadczą o znaczeniu jesieni dla Polaka, o wartości, jakie ma ona dla wielu milionów ludzi.

Królestwem polskiej przyrody jest Białowieski Park Narodowy, ostatni w Europie fragment nizinnego lasu naturalnego o cechach lasu pierwotnego. Ma on tym większe w Europie znaczenie, że żyją w nim żubry, które są ówczasie niesłychanie rzadkim okazem. Wojny, w czasie których intensywnie polowano na te zwierzęta, sprawiły, że w Europie przetrwały one tylko w Polsce i na Kaukazie. O swego króla zwierząt park białowieski musiał długo walczyć. Polskim żubrom w czasie okupacji groziło wyginięcie, ale dzięki staraniom Komisji Ochrony Przyrody żubry przetrwały, a białowieską puszcę ogłoszono w 1932 roku parkiem narodowym. W roku 1979 Białowieski Park Narodowy został uznany przez UNESCO za Obiekt Dziedzictwa Światowego, a w roku 1996 wyróżniono go Dyplomem Rady Europy. Starając się przybliżyć młodzieży świat przyrody, Białowieski Park Narodowy organizuje zajęcia edukacyjne dla studentów nie tylko z Polski, ale również z Danii, Holandii, Niemiec.

„Biebrza! To hasło elektryzuje przyrodników nie tylko w Polsce, ale i w wielu innych krajach, głównie Europy. Biebrza to coś więcej niż rzeka. Biebrza to sacrum dla wszystkich wrażliwych na piękno. Także dla tych doceniających naukową wartość tak osobliwego zakątka przyrody, jakim są Bagna Biebrzańskie. Tu, nad Biebrzą mamy do czynienia z absolutnie doskonałą naturą. Wydaje się, że jest ona wszechobecna i wszechwiedząca. Będąc w terenie po prostu się ją czuje.” Takimi słowami określili Biebrzański Park Narodowy autorzy przewodnika turystycznego. Zapewne jeszcze wielu ludzi z takim samym entuzjazmem wyraża się o „polskim Borneo”, a wędrowki po parku przekonują ludzi, że to co najpiękniejsze zamknięte jest w naturze.

Kraj nasz jest miejscem występowania wielu rzadkich gatunków zwierząt. Na czele z żubrem znajdziemy w tym spisie kozicę, niedźwiedzia brunatnego, rysia, świstaka, orła przedniego i sokoła wędrownego. To tylko niektóre z tych najbardziej szlachetnych zwierząt. Na polskiej ziemi wychowały się rzesze wybitnych ludzi. Wśród nich są nobliści, laureaci Oskara, wybitni naukowcy i przywódcy, niezapomniani sportowcy i artyści, a listę otwiera największy z Polaków, duchowy przywódca wszystkich chrześcijan, papież Jan Paweł II. Żadna z postaci, która osławiła Polskę nie może zmieścić się w prostym szablonie, jednym hasle, które ma powiedzieć o niej wszystko. Kim był Mickiewicz? Czy wystarczy powiedzieć „poeta”. Czy człowiek, który działał na wyobraźnię i uczucia pokoleń niczym widok oazy na zagubionego w środku pustyni podróżnika zasługuje, by całe jego dzieło, wszystkie refleksje ludzi czytających jego utwory zamknąć w jednym pustym słowie „poeta”. Niech świat broni się od banałów, pustostów, zakłamania, niech ci, którzy przedstawili publicznie swój wielostronicowy referat zastanowią się, czy ktokolwiek coś z niego zapamiętał. Niech za obraz Polski posłuży Polska, niech za obraz poety posłuży sam poeta. Oto jak powiedziała o twórczości Wisława Szymborska:

„Wszyscy mówią, mówią, tymczasem tak naprawdę prawdziwe, warte wypowiedzenia myśli rodzą się trzy, cztery razy na epokę”. Wierna temu pogładowi pisze kilka wierszy na rok. A znaczenie tej poezji niech podkreśli przyznana Jej w roku 1996, Nagroda Nobla.

Henryk Sienkiewicz pisał dla pokrzepienia serc, jego szczerym zamiarem było budowanie w Polsce pod zaborami patriotyzmu i nadziei. Powieści historyczne, jakie stworzył wycisnęły piętno na pojmowaniu własnej wartości przez Polaków. Potrafił

również w powieści „Quo vadis” udowodnić, że tak samo bliski jak ojczyzna jest mu świat pierwszych chrześcijan. Opowieść o Rzymie za czasów Nerona przyniosła mu w 1905 roku Nagrodę Nobla. Reymont w powieści „Chłopi”, barwnym obrazie wiejskiego życia, zawarł polski folklor, z jakim spotkał się we wsi Lipce, co także przyniosło mu najważniejszą nagrodę literacką na świecie. Maynard Williams, reporter National Geographic przy opisywaniu polskich tańców wspomagał się nawet cytataми z „Chłopów”, albowiem zabrakło mu słów podziwu.

Wśród znakomitości mamy twórcę teorii heliocentrycznej, podstawy dzisiejszej kosmologii - Mikołaja Kopernika, wybitnych chemików i fizyków, z których Maria Skłodowska – Curie przyczyniła się do odkrycia dwóch pierwiastków; wynalazcę lampy naftowej, budowniczego najwyższej położonej kolei świata, kompozytora światowej sławy, podróżników i badaczy. Na szczególną uwagę zasługuje jeden z prezydentów Polski, współtwórca NSZZ „Solidarność”, inspirator demokratycznych przemian w Polsce i Europie środkowo – wschodniej, laureat Pokojowej Nagrody Nobla – Lech Wałęsa.

Nasza przeszłość to nie wszystko. Lata chwały czy szczególne osiągnięcia to tylko podłoże naszego jestestwa, grunt na którym ukształtował się współczesny Polak. Tak naprawdę najważniejszy jest człowiek współczesny, jego możliwości i oczekiwania, to co ma do zaoferowania wszystkim Europejczykom. „Młodość to największy dar młodych”- młodzi to największy dar Polski. Możemy dać Europie 38 milionów ludzi, z których wielu to osoby zdolne i przedsiębiorcze, absolwenci wyższych uczelni i studenci słynnych uniwersytetów takich jak polski Uniwersytet Jagielloński czy pionierzy światowego szkolnictwa: Oxford, Cambridge, Harvard. Polska młodzież stawia na edukację, pragnie studiować w kraju i zagranicą, by bliżej poznawać świat i efektywniej uczestniczyć w życiu kulturowym Europy.

Polska wnosi do Europy znaczny dorobek kulturowy, jest krajem cywilizacji łacińskiej, silnie powiązaniem ze swymi sąsiadami. Unia Europejska nie może się nas wstydzić, organizujemy coraz więcej imprez kulturalnych, z których światową sławą cieszy się Konkurs Chopinowski, rozwijamy technikę filmową, sztukę teatralną i plastyczną. Kraj nasz stwarza ogromne możliwości inwestycyjne, dysponujemy znacznymi obszarami rekreacyjnymi i atrakcyjnymi gospodarczo. Jesteśmy atrakcyjnym partnerem handlowym, nasza żywność i produkty kosmetyczne są starannie badane pod kątem szkodliwości, a przy produkcji artykułów spożywczych opieramy się na metodach naturalnych, które dają tradycyjny smak i przede wszystkim nie niosą z sobą zagrożenia dla zdrowia.

W dbałości o jakość produktów powołaliśmy do życia organizacje kontrolujące ich poziom. Jedną z nich TERAZ POLSKA nie tylko stawia wymogi polskim producentom, ale też podkreśla wartość wyrobów krajowych. Corocznie organizujemy Międzynarodowe Targi Poznańskie, by prezentować na nich swoje towary.

Data integracji z Unią Europejską jest coraz bliższa, zbliżają nas przede wszystkim działania jakie podjęliśmy, by sprostać wymogom Unii. Udowodnimy, że potrafimy to zrobić, że wraz z wejściem w XXI wiek ofiarujemy naszemu krajowi przynależność do jeszcze jednej znamienitej organizacji. Do jednej z nich już należymy, jest nią Pakt Północnoatlantycki – NATO.

„Potrzeba nadziei – mówił Karol Wojtyła – w życiu człowieka wypływa z tego, że człowiek musi mieć nadzieję na co dzień, na drobne sprawy i nadzieję na wielką

skalę, na całe życie". I ja mam nadzieję, że nasz wkład w rozwój kraju i coraz szersze horyzonty współpracy zapewnią Polsce lepszą przyszłość.

„XXI wiek opiera się na sile intelektu. Nie wystarczy mieć szkolnictwo powszechne. Ono musi stać na bardzo wysokim poziomie”- tak uważa Prezydent RP -Aleksander Kwaśniewski.

W wywiadzie dla Cogito stwierdza, że młodzieży nie trzeba przekonywać do Unii. To przecież młodzież najbardziej na tym skorzysta.

Po pierwsze dlatego, że dzięki pomocy Unii łatwiej będzie Polsce przekształcić się w kraj w pełni nowoczesny. Niezależnie od tego, czy wejdziemy do Unii Europejskiej, czy nie, ten wysiłek modernizacyjny i tak musielibyśmy podjąć. Bez Unii byłoby nam znacznie trudniej, dostosowywanie Polski do standardów europejskich trwałoby o wiele dłużej.

Po drugie, polskie firmy zyskują dodatkowe możliwości rozwoju. Polskie towary bez przeszkód będą trafiały do Brukseli czy Madrytu.

Po trzecie, szerzej napływają do nas inwestorzy zagraniczni, bo Polska jako część ogólnoeuropejskiej struktury staje się dla nich bardzo wiarygodnym przewidywalnym partnerem, takim, z którym nie boją się robić interesów. I z rozwoju polskich firm, i z napływu kapitału zagranicznego wynika, że łatwiej będzie w Polsce o pracę.

Życie jest trudne i tak naprawdę nie wiem jak się potoczy w najbliższej przyszłości. My jako młodzież początku nowego wieku, żyjemy nadzieje na poprawę związaną z naszym nowoczesnym i technologicznym wejściem do Europy 21 wieku. Nasz los jest zmienny ze względu na to, że żyjemy w okresie niezwykle obfitującym w ważne dla Polaków wydarzenia. Weszliśmy do NATO, jesteśmy liderami państw wschodniej Europy, prowadzimy ożywioną politykę zagraniczną nastawioną na humanizm i pokój ludzi różnych nacji i poglądów. I właśnie dlatego niezwykle trudno odpowiedzieć na pytanie zawarte w temacie. Polska, a przede wszystkim młodzież, może ulec pozytywnym przeobrażeniom tak byśmy stawali się jeszcze bardziej światłym krajem na tle zjednoczonej Europy. Przed młodzieżą poza różnego rodzaju zmianami stoją bardzo ważne wyzwania. Musimy mieć na uwadze szeroko pojętą edukację, ponieważ właśnie ona będzie naszą przepustką do lepszego życia. Zrobiliśmy na tej drodze wiele. Każdy z nas może zapytać rodziców jak trudne było życie w okresie rozwoju doktryny marksistowskiej. Oni nie mieli takiego dostępu do wiedzy jak my, o wszystko musieli się starać nawet tak błaha wydawało by się dzisiaj wolność prasy była oceniana.

Warto zauważyć, że my nie musimy już walczyć tego typu wymierne dobra, mamy do nich ogromny i tani czy wręcz darmowy dostęp. Jesteśmy ważni dla władzy, ona już wie, że za kilka lat to my będziemy wieść prym w wolnej i demokratycznej Europie. Bieg przyszłości i chęć dobrych zmian jest tak duża i nakierowana na kontakty z unią europejską, że i my postanowiliśmy do niej przystąpić. Wielu mówi sceptycznie, że Polska nie ma żadnych wartości które tam się mogą liczyć. Ci, którzy wysnuwają takie tezy nie mają pojęcia czym jest unia europejska i jakimi zasadami się kieruje. A do zaoferowania Europie mamy bardzo wiele, my jesteśmy gwarantami negocjacji polsko – europejskich.

W rzeczywistości jednak młodzież nie zmieni się po przystąpieniu do Unii Europejskiej. Zostaną otwarte przed nami nowe możliwości edukacyjne, a więc atrakcyjne szanse rozwoju kariery zawodowej. Kraje Unii wzajemnie mają uznać



świadectwa szkolne i dyplomy ukończenia studiów, co ułatwia podejmowanie nauki w dowolnym państwie Unii Europejskiej. Trudno nawet uświadomić sobie jak pożyteczną jest to dla nas sprawą, uprości się dzięki temu procedura nostryfikacji dyplomów, wtedy gdy będziemy się starać o pracę za granicą. Polityka Unii Europejskiej wobec młodzieży zakłada między innymi chęć podnoszenia jakości nauczania. Przede wszystkim poprzez rozpowszechnianie języków państw członkowskich, popieranie wymiany studentów, uczniów i nauczycieli i rozwój współpracy między szkołami i uczelniami. Podobnie jak wszystkim obywatelom Unii, młodzieży w krajach członkowskich przysługuje prawo swobodnego poruszania, a także prawo osiedlania się i podejmowania pracy na terenie Unii Europejskiej. W przyszłości gdy staniemy się pełnoletni będziemy mieli możliwość wybierania i bycia wybieranym do Parlamentu Europejskiego.

Przed naszą młodzieżą otworzy się wiele perspektyw rozwoju, na szczęście nie zmienimy swoich obyczajów i będziemy mieli okazję podzielenia się nimi z naszymi zagranicznymi rówieśnikami. Warto więc podziękować politykom polskim jak i zachodnim za szansę jaką nam ofiarowali. Z pewnością nie są to wszystkie zmiany na dobre, mam nadzieję że nasze negocjacje nie będą trwały długo i już niedługo będziemy pełnoprawną europejską młodzieżą.

Dzięki przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej młodzież zyska przede wszystkim nowe możliwości edukacyjne, a więc atrakcyjne szanse rozwoju kariery zawodowej: kraje Unii wzajemnie uznają świadectwa szkolne i dyplomy ukończenia studiów, co uczniom i studentom ułatwia podejmowanie nauki w dowolnym państwie UE; uproszczona jest procedura uznawania (nostryfikacji) dyplomów przy staraniach o pracę.

Polityka Unii Europejskiej wobec młodzieży zakłada między innymi:

1. podnoszenie jakości nauczania
2. rozpowszechnianie języków państw członkowskich
3. popieranie wymiany studentów, uczniów i nauczycieli
4. rozwój współpracy między szkołami i uczelniami
5. rozwój edukacji zaocznej

Podobnie jak wszystkim obywatelom Unii, młodzieży w krajach członkowskich przysługuje:

- prawo swobodnego poruszania
- prawo osiedlania się i podejmowania pracy na terenie UE
- możliwość wybierania i bycia wybranym do Parlamentu Europejskiego (po osiągnięciu pełnoletności).

Na seminarium Rady Europy w Bernie w 1996 roku ustalono listę kluczowych kompetencji niezbędnych dla młodych Europejczyków.

Za najważniejsze uznano między innymi:

- Rozumienie i mówienie kilkoma językami
- Umiejętność pracy w zespołach
- Rozwiązywanie problemów
- Radzenie sobie z konfliktami
- Umiejętność słuchania poglądów innych ludzi
- Umiejętność posługiwania się nowymi środkami informacyjnymi

„Kompetencje Berneńskie” pozostają w zgodzie z przejętymi w Polsce w 1999r. umiejętnościami kluczowymi, zawartymi w Podstawie Programowej Kształcenia Ogólnego.

W społeczeństwach istnieje ogromne zapotrzebowanie na znajomość języków, zarówno dla osobistego wzbogacenia, jak również w świecie pracy, czy w celu wpierania dialogu pomiędzy kulturami i jednostkami. Obecnie umiejętności komunikowania się są jednym z najważniejszych wymogów rynku pracy przy gwałtownym wzroście globalizacji i wymiany międzynarodowej.

W Europie różnorodność językowa i kulturowa tworzy część naszego wspólnego dziedzictwa, które należy promować. Dialog między kulturami i wzajemne zrozumienie są podstawowymi elementami europejskiego demokratycznego obywatelstwa.

Swobodny przepływ ludzi i myśli to prawa, które uzależnione są od znajomości języków. Zasady kształcenia ustawicznego wymagają rozwoju nauczania i uczenia się języków nowożytnych. Opanowanie języków obcych stanowi dla młodych ludzi ważny element ich kształcenia zawodowego oraz przejścia ze szkoły do świata pracy.

Dlatego z radością powitałem decyzję Rady Ministrów oraz Parlamentu Europejskiego o ogłoszeniu roku 2001 Europejskim Rokiem Języków.

Każdy musi umieć mówić, czytać i pisać w języku powszechnie używanym w danym społeczeństwie, aby móc pracować i uczestniczyć w życiu kulturalnym, społecznym i politycznym tego społeczeństwa. Dlatego też każde dziecko powinno mieć prawo do nauki języka powszechnego w społeczeństwie, w którym dorasta.

Każdy ma prawo do zachowania własnej tożsamości kulturowej. Język jest niezmiernie istotną częścią każdej kultury. Dlatego też każde dziecko powinno mieć prawo do nauki swojego języka ojczystego, również wtedy, gdy jego język ojczysty nie jest językiem większościowym w danym społeczeństwie.

Każdy musi nauczyć się szanować inne kultury i posiadać o nich podstawową wiedzę. Ważne jest również nauczanie się doceniania różnorodności cechującej społeczeństwo wielokulturowe. Dlatego też konieczna jest edukacja w zakresie praw człowieka i demokracji. Wiedza ta wspierać będzie rozwój wzajemnego szacunku i przyczyniać się do zwalczania jakichkolwiek tendencji rasistowskich oraz ksenofobii. Przekazywanie wiedzy o innych kulturach jest związane z nauczaniem języków.

W ramach obowiązkowego systemu szkolnego wszyscy uczniowie i studenci powinni uczyć się dwóch języków obcych. Tego rodzaju umiejętności językowe są niezbędne dla poznawania ludzi z innych krajów i kultur oraz komunikowania się z nimi, jak również w pracy i życiu w innym kraju.

Europejski Rok Języków nie zakończył się 31 grudnia 2001 roku.

Podjęte w ramach tego szczególnego roku działania w obszarze upowszechniania języków zaowocują - jak się spodziewam- dalszymi ciekawymi inicjatywami.

Ponadto zgodnie z decyzją Rady Europy co roku cały kontynent będzie obchodził 26 września jako Europejski Dzień Języków.

My, ludzie teraźniejszości, tylko w przeszłości możemy znaleźć odpowiedzi na pytania, co przyniesie nam przyszłość, na jakie próby nas wystawi. Nie zawsze je jednak uzyskujemy. Nie pozostaje nam wtedy nic innego, jak wyciągnąć wnioski z sukcesów i błędów przeszłości, a także wykorzystać dotychczasowe osiągnięcia

nauki i technologii. Współczesna bowiem wiedza potrafi spojrzeć na wszystko z nowej perspektywy i usunąć bariery hamujące rozwój. Najlepszym tego przykładem jest Europa. Chociaż cywilizacja europejska składa się z różnych kultur, stylów życia, obyczajów i tradycji, to jednak stanowi jedną całość. dysponujemy ogromnym dorobkiem technologii, który może nam pomóc w zlikwidowaniu wojen, pokonaniu przeszkód dzielących nas od doskonałego porządku i pokoju. W tym celu stworzono i powołano do życia Unię Europejską. Jej członkami są najpotężniejsze państwa Europy. Polska nie powinna zostać w tyle. Spróbujmy udowodnić, że Polska też jest silna, że się rozwija.

Polska od 1 lutego 1994 roku ubiega się o członkostwo w Unii Europejskiej. Możliwe, że jeżeli Polska będzie członkiem Unii Europejskiej, to jej dorobek kulturowy będzie bardziej znany, a polscy obywatele poznają kultury innych narodów.

Może wtedy, gdy będzie należała do UE, będzie miała większe prawo głosu, może inne kraje będą się z nią bardziej liczyły? Musimy jednak spełnić wymagania i warunki UE, jeżeli chcemy pokoju i bezpieczeństwa.

Każdy człowiek ma określone potrzeby życiowe. W pewnym momencie przy zaspokajaniu tych potrzeb, trzeba stanąć przed wyborem. Dla jednych będą to wybory błahe, codzienne. Inna grupa, to ludzie, którzy podejmują decyzje dotyczące ogółu. Tą grupą są politycy.

Co jednak ma zrobić zwykły człowiek, który już niedługo stanie przed pytaniem: „Czy chcę, żeby Polska wstąpiła do Unii? ”. Może zastanowić się nad tym później? Pomimo naszego opóźniania kiedyś będziemy musieli podjąć decyzję i nie warto tego momentu odwlekać. I mimo że nie decydujemy o losach całego kraju, warto o tym pomyśleć.

Słowo „wybór” możemy zastąpić wyrazem „alternatywa”. Mówimy, albo to, albo coś innego”. Mamy możliwość podjęcia decyzji, zapoznając się z kilkoma możliwościami. Na ogół wybieramy to, co będzie dla nas najbardziej korzystne. Oczywiście, nie da się pogodzić interesów wszystkich ludzi i sprawić, że możliwość, którą wybierzemy my, zaakceptuje każdy obywatel. Jest jednak szansa, że trafny wybór przekona co do słuszności, także swoich przeciwników.

Gdy pada słowo „przymus”, to wiemy, że chodzi o konieczność. Zwykle nie lubimy być w takich sytuacjach. Jestem tego zdania, że nigdy nie jesteśmy zmuszani. Niewątpliwie są momenty, gdy jedna możliwość jest prawie oczywista, ale nie możemy dać się oszukać. Zawsze jest druga droga. Można to zobrazować. Matka, która ma oddać swoje dziecko do adopcji staje przed trudnym wyborem. Może zostawić je w domu dziecka, gdzie nie będzie cierpiało nędzy lub razem z nim żyć w ubóstwie, ale za to w atmosferze miłości. Zawsze jest to jakiś wybór. Większość opowiedziałaby się za drugą możliwością, ale decyzja powinna być prawdziwa, dostosowana do indywidualnej jednostki.

Także nasza ewentualne wejście do Unii Europejskiej budzi kontrowersje i stawia przed nami różne pytania. Żeby dokonać trafnego wyboru trzeba zapoznać się z ofertą i wybrać najlepszą drogę. Człowiek, który zakłada konto w banku uwzględnia przecież oprocentowanie, prawda?

Ludzie boją się Unii Europejskiej. Uważają, że wszystkie posunięcia są nieprzemyślane i mogą tylko zaszkodzić, np. polskiej gospodarce. Może kiedyś

zrozumieją, że członkostwo w Unii nie polega na gwałtownym wystawieniu polskich przedsiębiorstw na konkurencję ze strony firm z Unii Europejskiej. Przystępowanie Polski jest i będzie procesem etapowym, a nie wejściem jednorazowym, gwałtownym. Członkostwo w Unii będzie ukoronowaniem tego procesu, a i po jego uzyskaniu nastąpi okres przejściowy pozwalający polskim podmiotom na pełne włączenie się w obieg Rynku Wewnętrznego Unii.

A czym jest ten „okres przejściowy”? Jest to terminowe wyłączenie państwa członkowskiego UE z realizacji konkretnych zadań integracyjnych. Z drugiej strony należy ograniczyć próby negocjacji zbyt dużej liczby rozwiązań przejściowych dla określonych sektorów gospodarki, gdyż może to oznaczać niedostateczną gotowość Polski do przystąpienia do Unii Europejskiej.

UE robi dużo, aby pomóc w przygotowaniach państwom starającym się o członkostwo. Polskie firmy, samorządy jak i urzędy administracji państwowej i samorządowej potrzebować będą specjalistów i doradców np. do spraw podatkowych czy też funduszy strukturalnych Unii Europejskiej, a wysoko wykwalifikowanych specjalistów mają szkolić m.in. studia europejskie.

Ale dlaczego Unia chce przyjąć Polskę do swojego grona? Jest kilka powodów. Włączenie Polski do struktur europejskich zniszczy stary, „jałtański” porządek w Europie, na czym zależy także Unii Europejskiej. Po drugie, tylko w pełni zintegrowana Europa będzie w stanie sprostać konkurencji USA i Japonii i tzw. tygrysów azjatyckich. Po trzecie, już obecnie korzyści Unii Europejskiej są znaczne i wynikają z dynamicznie rosnącej wymiany handlowej, dostępu do naszego rynku, korzystnych inwestycji oraz ze stabilizacji polityczno-gospodarczej w regionie. Polska to również dla Unii Europejskiej olbrzymi kapitał ludzki – ludzi bardzo dobrze wykształconych – gotowych sprostać wymaganiom współczesnego rynku oraz nowoczesnych technik i technologii.

Myślę, że największe obawy budzi jednak zachowanie tożsamości narodowej, a co za tym idzie także suwerenności. Wielu ludzi ma również wątpliwości co do funkcjonowania rynku rolnego. Boją się, iż obcokrajowcy wykupią większość ziem i powoli zaczną rządzić Polską. Uważam te lęki za bezpodstawne.

Państwa Unii nie rezygnują z suwerenności, nie tracą jej, a jedynie na zasadzie własnej decyzji ograniczają swoją zdolność do samodzielnego lub swobodnego działania w niektórych dziedzinach i zgadzają się akceptować decyzje organów europejskich. W bardzo wielu sprawach UE powinna działać tylko wyjątkowo, szanując tożsamość narodową państw, ich tradycje i porządek prawny. Integracja europejska nie oznacza odcinania od własnych korzeni państw narodowych, które w niej uczestniczą. Bycie Polakiem i utożsamianie się z obywatelami Unii nie musi wykluczać poczucia przynależności do własnego narodu i posiadania jego obywatelstwa. Członkostwo naszego kraju nie osłabi polskości również z innego powodu. Nie można się lękać, iż czterdziestomilionowy naród we własnym suwerennym państwie ulegnie wynarodowieniu w następstwie ekonomicznej, prawnej, cywilizacyjnej i kulturalnej integracji Starego Kontynentu. Ludzie, którzy się tego obawiają, żywią słabą wiarę w nasze wartości i naszą tradycję historyczną. Tysiącletni dorobek kulturowy Polski ma w sobie dość siły, atrakcyjności i piękna, by sprostać zjednoczonej Europie. Zjednoczonej, to znaczy bez podziałów, rozłamów i nieporozumień. Przecież w jedności jest siła, prawda? Warto też podkreślić, że każde państwo może w każdym momencie wystąpić z Unii.

Poważne obawy budzi także fakt działania rynku rolnego. Ustanowienie wspólnej

polityki rolnej, która jest prawie w całości prowadzona przez EWG/WE, powoduje poważne ograniczenia kompetencji państw w sprawach sektora rolnego. Polityka ta ma wysoką rangę w działaniach Wspólnoty. To właśnie jej poświęcono najwięcej aktów prawnych i na jej prowadzenie wydano najwięcej pieniędzy ze wspólnego budżetu (ponad połowę). Bez wątplenia największym osiągnięciem wspólnej polityki rolnej jest zapewnienie samowystarczalności w zakresie zaopatrzenia w większość artykułów żywnościowych. Równocześnie wzrosła wydajność gospodarstw rolnych. Reforma polityki rolnej jeszcze się nie zakończyła. Nie należy oczekiwać, by Wspólnota w najbliższym czasie zrezygnowała z ochrony rolnictwa. Nadal wiążą ją bowiem zasady wspólnej polityki rolnej, w tym zasada preferencji artykułów rolnych ze Wspólnoty na jej rynku wewnętrznym.

Natomiast strach przed wyprzedacją polskiej ziemi pochodzi z czasów, gdy Polska była krajem rolniczym, a walka o utrzymanie polskości toczyła się o to, do kogo ta ziemia będzie należeć. Uspokoić może to, że zasady nabywania ziemi w Polsce przez cudzoziemców reguluje specjalna ustawa. By kupić ziemię, obcokrajowiec musi uzyskać zezwolenie. Wprowadzenie w 1996 r. możliwości nabywania bez zezwolenia niewielkich nieruchomości ( do 0,4 ha w mieście i 1 ha na wsi ) nie zagraża polskiej racji stanu. Przeciwnie: statystyki mówiące o tysiącach hektarów leżących odłogiem (np. po likwidowanych PGR-ach ) dowodzą, że warunki nabywania nieruchomości przez cudzoziemców są ciągle zbyt mało korzystne. Pamiętać należy, iż Polscy obywatele, już jako obywatele Unii Europejskiej będą na zasadzie wzajemności mieć pełne prawo nabywania nieruchomości w innych krajach Unii.

W obecnej fazie integracji polski rząd, w większym niż dotychczas stopniu, uwzględnia potrzebę szerokiej konsultacji i akceptacji społecznej dla działań podejmowanych na etapie dochodzenia do członkostwa w Unii Europejskiej. Sukces w tym wypadku jest prosty. Nie wymaga specjalnego wysiłku, ale odrobinę dobrej woli. U podstaw tego sukcesu leży zasada solidarności. Dzięki solidarnej współpracy państwa członkowskie Unii Europejskiej osiągnęły wysoki poziom życia, sprawnie funkcjonującą gospodarkę i bezpieczeństwo socjalne dla swoich obywateli. Polska ma możliwość dołączyć do tych państw. Czy nie warto wykorzystać tej szansy? Oczywiście, nie ma konieczności podjęcia wyboru. Nawet gdy już dołączymy do państw członkowskich, możemy powiedzieć: „ Stop. Ja tego nie akceptuję. Nie identyfikuję się Unią. ” Człowiek, który podejmie taką decyzję będzie żył na starych zasadach i według swoich przekonań nie będzie korzystał z pewnych przywilejów. Ludzie idący starą drogą zatrzymają się w miejscu, nie będą się rozwijać. Czy o to im chodzi?

Nie bójmy się Unii. Nie obawiajmy się skutków przystąpienia do Unii Europejskiej. Jedyнным sposobem rozwiązania obaw związanych z integracją Polski z Unią Europejską jest informacja. Uświadomijmy sobie trudną prawdę- to Polska chce przystąpić do Unii, a nie Unia do Polski. Jestem przekonany, że mechanizmy funkcjonujące w Unii będą równie dobrze działać w Polsce. Dwie rzeczy są do wygrania- integracja z krajami Unii Europejskiej i poprawa jakości życia całego społeczeństwa

Opracowano na podstawie cyklu konferencji, zorganizowanych przez Kuratorium Oświaty w Warszawie, Warszawa Al. Jerozolimskie 32 oraz Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli, Warszawa ul. Hoża 88, na temat „Edukacja Europejska edukacją dla demokracji. Edukacja interkulturowa w nauczaniu i wychowaniu w polskiej szkole”.

Opracowała; mgr Renata Sokołowska Pudlak  
Nauczyciel Gimnazjum nr 2 w Zieluniu

Adres: Renata Sokołowska Pudlak  
09-304 Lubowidz, Zieluń  
ul. Zygmuntowska 10  
woj. mazowieckie